Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 16. Radom, Niedziela 19 Sierpnia 1928 r. Rok II. Cena 15 groszy.

HASŁO

Dwutygodnik, Organ Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego
Redakcja i Administracja: RADOM, Trawna Nr. 3.
Telefon Nr. 414.
Konto P. K. O. Nr. 64520 należy zaznaczyć, że pieniądze przesyłane są na rachunek HASŁA.
Prenumerata rocznie 3.50.
„ półrocznie 2.zł.

WYSOKIE CELE.

Wszyscy my pracujący w ruchu chrześcijańsko-społecznym, czy to w Stowarzyszeniach Robotników Chrześcijańskich czy też Chrześcijańskich Związkach Zawodowych nie szukamy własnego „ja“, lecz jesteśmy wyznawcami tej idei, że skutki jakie nasze prace dadzą, mają być udziałem wszystkich. My nie żyjemy jako jednostki, które wszystkie swoje potrzeby sami zaspokoić potrafią, człowiek bowiem jest stworzeniem socjalnem (społecznem) to znaczy, że jest członkiem społeczeństwa i obowiązany dążyć do służby dla innych, a od drugich ma prawo domagać się tego, czego sam osiągnąć nie może.

Trzymając się tej zasady, musi nasz ruch chrześcijańsko-społeczny być służbą dla całego społeczeństwa. A jednak ruch nasz oparty na zasadach katolickich, musi być naprawdę pasterzowaniem, idealnem urzeczywistnieniem przykazania miłości bliźniego. Że praca i skutki takowej nie są stosunkowo wydatne, to niczego nie dowodzi jak tego, że większość ludzi nie ma zrozumienia dla pracy społecznej. Kto bowiem zrozumiał dobrze wielkość i wspaniałość zasad chrześcijańsko-społecznych, ten z coraz większym zapałem będzie się poświęcał tej pracy.

Lecz konieczną jest rzeczą, aby dla człowieka jego własne „ja“ nie było jedynym celem. To trzeba powiedzieć i o stanie robotniczym, który chciałby naprzód dobrych skutków i zysków, zanim się rzetelnie do pracy, a zwłaszcza społecznej nie przyłoży. Tutaj trzeba jasno powiedzieć, że w ruchu społecznym o całokształt sprawy idzie, że drobne sprawy i posunięcia zmierzają do jednego celu. Zdobywanie częściowego powodzenia nie ma na celu jedynie poprawy bytu, lecz tą wielką myśl, stopniowo dążyć w dziedzinę gospodarczą, kulturalną i polityczną, aby zupełnie cel osiągnąć. I to dopiero można nazwać dobrym skutkiem. To też czasami jest rzeczą konieczną, aby człowiek osobiste interesy odłożył na bok, kiedy ogólna ważna sprawa tego wymaga. A tych ogólnych potrzeb jeszcze jest tyle... My dopiero budujemy podstawy, fundamenty. Stąd widzimy jak wielkie zadania mamy przed sobą i jak wielu jeszcze jest takich, którzy więcej dbają o swoje własne „ja“ niż o potrzeby społeczeństwa. Należy tedy sobie uświadomić ile szkody wyrządzają sprawie samolubi i małoduszni, którzy sami ręki do wspólnego dobra nie przyłożą, lecz jeszcze innych chętnych do czynu ostudzają i wstrzymują. I w szeregach naszych kolegów widzimy często tych małodusznych, dla których cel do jakiego zdążamy jest za bardzo daleki, przeto nie chcą i nie umieją go dojrzeć. Sprawy, które myślący i krytyczny człowiek łatwo widzi, takim małodusznym trzeba sto razy tłumaczyć i jak na dłoni wykazywać korzyści, zanim się zdoła nakłonić ich do pracy. I to są największe trudności jakie napotyka na ruch. Nie łatwo jest sobie odpowiedzieć — co jest gorsze, czy: socjalna niesprawiedliwość i bieda jaka dotyka robotnika? czy też lenistwo i bezmyślność powstrzymujące go od pracy nad rzeczywistem zwycięstwem.

Każdy stan ma swoje biedy i niedostatki (nie mówię o tych, którzy są zawsze syci) i każdy stan dąży i walczy, aby dla siebie osiągnąć zwycięstwo, tylko robotnik, który się ugina pod ciężarem życia, on tylko mędrkuje i pyta: po co, na co, dla kogo, lecz idzie ciągle drogą niewolnika.

I to, że nie chce zrozumieć, iż jego nędza może być usunięta tylko wtedy, jeżeli ze społeczeństwa będzie usunięta wszelka nędza. Robotnik musi zrozumieć, że samolubstwo zawsze zawiedzie. Nie pytaj, co inni czują, od siebie zaczynaj. Czy tysiące stoją bezczynnie i na uboczu, nie dbaj o to, albowiem nie o obojętnych chodzi, lecz o ludzi czynu. Nigdy więcej nie było i ani będzie, że impuls do danego ruchu dają zawsze jednostki nieliczne. Te nieliczne jednostki są właśnie powołane do walki o dobrą sprawę. I to jest duch pracy każdej organizacji. Nam chodzi o cielesne i duchowe dobro jednostki, lecz droga do tego wiedzie przez rodzinę, stan, naród i państwo. Jednostka jest bezsilna, kiedy jest pozostawiona sama sobie. A może być silną, jeżeli swoje siły złączy z siłami spólnemi. My chcemy być silnymi, aby sprawiedliwość i miłość chrześcijańską w życie nasze wprowadzić.

Oto są myśli jakie na naczelnem miejscu podaje „Związkowiec Chrześcijański“ z Wintertur.

Ks. J. Albrecht, senator.

Zaszczytna gościna

Pan Prezydent Rzeczypospolitej

w Radomiu.

W dniu 7 b. m. na zaproszenie Magistratu przybył do Radomia Pan Prezydent Rzeczypospolitej

Dr. prof. Ignacy Mościcki.

Dzień taki dla każdego miasta jest dniem uroczystym, niezwykłym, wielkiem świętem.

Ludność prowincji ma okazję oglądać Najwyższego Suwerena naprawdę wolnej i zjednoczonej ojczyzny.

Ma możność zetknąć się z osobą tak dostojną, której już żadne walki, żadne intrygi, żadne partje dotknąć nie mogą. Ma możność oglądać dobrotliwego ojca ojczyzny, Jemu swe troski, swe kłopoty i swe radości okazać i Jego mądrą radę i poparcie uzyskać.

Zdawałoby się, że i Radom te same uczucia podzielając i takiemiż myślami kierowany będzie w tym duchu widział

Najdostojniejszego swego gościa.

Niestety u nas jest nieco inaczej.

Całe przyjęcie ze wszech miar miało charakter wybitnie jednostronny, jakie chciała mu nadać rządząca miastem grupa.

Przedewszystkiem nie powołano szerokiego komitetu przyjęcia, do którego weszliby przedstawiciele wszelkich organizacyj.

Natomiast akcję całą prowadziło prezydjum Magistratu i kilka zaufanych osób, najczęściej obradując gdzieś w którejś restauracji.

To też miasto wcale nie było przygotowane,—odezwy zaś wzywające ludność do udziału w przyjęciu ukazały się w przeddzień przyjazdu Pana Prezydenta.

Tak pożądany Gość, dzięki opieszałości i niedbalstwu Komitetu, zastał nasze miasto niemal pustem, zimnem, obojętnem.

Nie ukrywała też swego ujemnego wrażenia najbliższa świta Pana Prezydenta. Dla nas szczególniej jeden moment jest przykrym. Tak zwany Komitet nie pomieścił w programie przyjęcia, wizyty Pana Prezydenta w kościele Farnym. Dzięki energicznej interwencji ławnika Stępnia, Pan Prezydent dowiedział się o tem w ostatniej chwili już po przyjeździe do Radomia i z całą gotowością pośpieszył do prastarej naszej świątyni, serdecznie witany przez duchowieństwo z księdzem infułatem Górskim i księdzem prał. Sykulskim na czele.

Jest zasada. Nie brać się do roboty jak się tego robić nie potrafi.

Pan Prezydent w czasie swego pobytu zwiedzał instytucje miejskie, wykonane z funduszów pożyczki Ulenowskiej a więc: wodociągi, rzeźnię, domy mieszkalne, surofosfat. O każdą rzecz szczegółowo się wypytywał wprowadzając nieraz w kłopot poszczególnych kierowników, każdą rzeczą się interesował, wypowiadając swe głębokie uwagi.

Tutaj coś doradził, tam pochwalił, gdzieindziej znów wyraził swój pogląd, czasem nawet poddając mocnej krytyce lub zgoła ganiąc bezcelowość niektórych zamierzań Magistratu.

Jako mądry gospodarz interesował się włodarstwem miejskiem i jako uczony profesor udzielał fachowych rad i wskazówek ostrzegając przed zbytniem zagorzałem ekspensowaniem publicznego grosza.

Wieczorem w salonach Sejmiku Radomskiego odbył się raut, na którym stawili się niemal wszyscy wybitniejsi mężowie miasta.

Pań było zaledwie kilka, a i te w ostatniej chwili były na gwałt zapraszane.

O minusach więcej pisać nie chcemy, bo było ich zbyt wiele cały Radom o nich mówi i nie chcemy psuć nastroju społeczeństwa i tej podniosłej chwili zachmurzać kroplami pesymizmu, chcemy jednak temi uwagami wylać nieco zimnej wody na zbyt dufne i pewne siebie głowy rządzącego Magistratu.

Dzień pobytu Pana Prezydenta społeczeństwo Radomskie zachowa jako chwilę historycznej doniosłości, równą tej, kiedy w murach naszego grodu przebywali Kazimierz Wielki, Zygmunt August i Jan Sobieski.

Szlachetna postać

p. Prezydenta Mościckiego

pozostanie już raz na zawsze w sercach obywateli miasta, jako symbol wielkości, wolności i miłości Ojczyzny.

Żegnając więc tak drogiego Gościa w ślad Jego drogi i pracy, przesyłamy z głębi uczuć płynący okrzyk

„Niech żyje!"

Z CHWILI.

Pan prezydent naszego miasta dbając o dobrobyt i wygody Magistratu, kupił nowe piękne, luksusowe auto za 17 tysięcy złotych.

Magistrat stale się bogaci. Obecnie bowiem posiada już 3 samochody osobowe i powóz parokonny.

Członkowie Magistratu i Rady Miejskiej chętnie korzystają z łaskawej szczodrobliwości p. prezydenta. Często widzimy członków Magistratu i ich rodzin rozjeżdżających samochodami lub powozem.

Niedawno, jak nam donoszą, jeden z przywódców P. P. S. w Radomiu wyjechał z żoną pono samochodem miejskim do Zakopanego. Dobrze być dzisiaj socjalistą.

Zastaw się, a postaw się, tak mówi przysłowie staropolskie. Zastosował to doskonale nasz radomski Magistrat. Kiedy przyjechał do Radomia p. Prezydent Rzeczypospolitej i miał zwiedzić kolonje dziecięce na Pacynie, Magistrat wypożyczył dzieciom łóżeczka z miasta i wiele innych rzeczy, aby pokazać p. Prezydentowi, jak dba Magistrat o dzieci. Ale po wizycie za samochodami p. Prezydenta na końcu jechał samochód magistracki odwożący pożyczone rzeczy z miasta.

Pierwszy dzwon na alarm.

W całej już niemal Polsce zaczyna się pomału budzić sumienie katolickie. Objaw ten zaczyna przybierać coraz szersze kręgi.

Uchwała Senatu domagająca się zniesienia praktyk religijnych w szkołach podziałała na uczucia społeczeństwa niezgangrenowanego, jak uderzenie obucha.

Ach!—więc, to po to przeprowadzało się z takim nakładem agitacji wybory, by nasi wysałni tam w Warszawie, miast radzić nad dobrem państwa, jedyny ratunek widzieli w pozbawieniu młodzieży zasad religijnych?

Tyle mówiło się o morgach za darmo dawanych, tyle obiecywano robotnikom: i słoneczne mieszkania i letniska i pracę i Bóg nie wie co, a potem, gdy nasi panowie senatorowie, posłowie, wybrani głosami obałamuconych, ale zawsze wierzących chłopów i robotników pojechali zasiadać w Warszawie, to nic innego nie umieli zrobić, jak tylko skasować Sakramenta święte dla młodzieży.

Tak, dla młodzieży, bo Polskę pogańską, socjalistyczną, wyzwoleńczą, trzeba budować na gruzach kościołów i rumowiskach konfesjonałów, od młodzieży.

Odebrać dzieciom Sakramenta i modlitwę, wtedy dopiero będzie można liczyć na wychowanie pokolenia, bandytów i bolszewików.

Na czerwonych wszak przecież sztandarach wypisano: „burzyć i dopiero tworzyć".

Więc trzeba zburzyć Polskę: Jadwigi, Skargi, Zwierowiczów, Skorupki, Butkiewiczów, a zbudować Polskę inną—Polskę pogańską: Czapińskich, Nowaków, Chybów, Kelles-Krauzów i innych Grzecznarowskich.

Szedł więc biedny nasz chłopek z powiatów koneckiego i opoczyńskiego, szedł robotnik ze Stąporkowa i Skarżyska i niósł kartkę z dwójką, trójką lub dziesiątką do gminy na głosy, bo mu Nowak i Grzecznarowski morgi obiecywali i posady w kasach chorych i magistratach.

A dziś, co — morgów jak niema, tak niema, bieda w okna zagląda, bezrobocie jak było, tak jest, zarobki liche, a panowie Krauz z Chybem radzą w Warszawie nie nad tem, jakby biedzie przyjść z pomocą, ale nad tem, jakby młodzież szkolną od Kościoła odciągnąć.

Niech się wzruszy nareszcie sumienie naszego ludu i niech się obudzą zaślepione oczy narodu polskiego. Do dobrobytu, do własności prywatnej nie idzie się przez walkę z religją, lecz tylko przez współdziałanie z nauką katolicką. Boska nauka chrześcijańska nikomu nie chce odbierać, lecz przeciwnie każde uczciwe dążenie do dobrobytu popiera i zaleca.

Nie z religją, nie z kościołem walczyć nam trzeba, lecz do walki stanąć ze złymi i przewrotnymi ludźmi, którzy na ustach mają dobro robotnika i chłopa, a kieszenie wypychają tysiącami pensji poselskich, które prawie zadarmo otrzymują.

Gdy w czasie wyborów padały ostrzeżenia, by na ludzi nie znanych, lub jawnych wrogów kościoła nie głosować—nie słuchano. Opowiadano, że to tylko księża tak straszą, bo kościołowi nic w Polsce nie grozi. Socjaliści i wyzwoleńcy będą bronić w sejmie ludu przed podatkami i panami.

Jak bronili? świadczy ta niemal jedyna uchwała senatu przeciwko religji, bo na nic innego zdobyć się nie mogli. Sprawy budżetu i podatków nawet nie rozpatrywali. To też jak zaznaczyliśmy na początku budzi się sumienie polskie i budzi się rozum polski.

Po wsiach i miasteczkach ludzie sami urządzają zebrania i wiece i na nich głośno wyrzekają na tych, których przed kilkoma miesiącami wybierali.

Takich zebrań jaknajwięcej niech się odbywa w całej Polsce. Niech z nich płynie tysiące protestów do rządu, by tę uchwałę zniszczył i religję w szkole postawił.

Rząd widząc postawę społeczeństwa, napewno ów papierek rzuci do kosza, nic sobie zgoła z socjalistycznych wybryków nie robiąc. Ale postawa narodu musi być jednolita, stanowcza i twarda.

Szkoły Polskiej i naszej młodzieży w ręce masonów, niedowiarków i bolszewików nie damy!

E. S.

Watykan gorąco popiera pakt Kelloga.

Koła Watykanu gorąco sprzyjają paktowi Kelloga, który wyklucza wojnę. Na ten temat „Oservatore Romano", pismo Watykanu ogłasza obszerny artykuł, w którym aprobuje projekt amerykańskiego sekretarza stanu, pisząc mianowicie: „Nowa wojna byłaby końcem Europy, która już jest podzielona pomiędzy dwie przeciwne potęgi: kapitalizm amerykański i bolszewizm rosyjski. Projekt paktu przeciwwojennego w porę się zjawił, bowiem narody europejskie pragną zachować spokój za wszelką cenę. Jest prawdopodobnem, że sceptycy będą się śmiać z projektu Kelloga, lecz przecież ośmieszali oni także Ligę Narodów, która przecież zaczęła ciekawą pracę. Gdy Kellog po raz pierwszy przedstawił swój plan, sądzono w pewnych kołach, że zorganizował on spisek w celu podkopania podstaw Ligi Narodów. Dziś przeciwnie można zauważyć, że, choć, projektowany pakt różni się od konwencji, to jednak zmierza on do tego samego celu. Można śmiać się z tych wysiłków amerykańskich, lecz stały kontakt pomiędzy kierownikami różnych narodów nie może mieć innego skutku, jak coraz większe zbratanie narodów i niechybnie, przyczyni się do pokoju „Nowa wojna", kończy „Osservatore Romano", byłaby końcem swiata cywilizowanego, a ponieważ Rzym nie może upaść, przeto pewnem jest, że cywilizacja katolicka podyktuje znowu światu normy prawne i normalne".

Z ZIEMI SANDOMIERSKO-RADOMSKIEJ

Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej.

W 176 numerze „Monitora Polskiego“ znajduje się statut i regulamin wyborczy izby przemysłowo-handlowej na województwo kieleckie, z siedzibą w Sosnowcu.

Komisarzem wyborczym do izby przemysłowo-handlowej mianowany został p. inż. W. Kolasiński, naczelnik wydziału przemysłowego przy urzędzie wojewódzkim w Kielcach.

W celu przeprowadzenia wyborów już ukonstytuowała się Główna Komisja wyborcza z siedzibą w Sosnowcu.

Cały teren naszego województwa został podzielony na okręgi.

Radom wybierał będzie 3 przedstawicieli, miasta powiatowe zwykle po 1 przedstawicielu.

Organizację izby przemysłowo-handlowej omówimy w następnym numerze.

Akcja cennikowa Chrześc. Zw. Zaw. Dozorców Domowych.

Chrześcijański Związek Zawodowy Dozorców Domowych w Radomiu wymówił umowę zbiorową i obecnie toczą się pertraktacje o zawarciu nowej umowy.

Dnia 16 sierpnia odbyło się bardzo liczne zebranie w lokalu Związku przy ulicy Trawnej № 3, poswięcone zawarciu nowej umowy.

Rejestracja cechów—rejestracja rzemieślników.

Przedstawiciel naszego pisma przed kilku dniami miał konferencję w urzędzie wojewódzkiem na temat spraw rzemieślniczych.

Na tej konferencji dowiedzieliśmy się że jeśli chodzi o rejestrację cechów to ta sprawa dobrze stoi. Wiele cechów stosownie do naszych poprzednich wezwań pospieszyło z rejestracją. Prawie wszystkie większe cechy z Radomia, Końskich, Szydłowca, Iłży, Sandomierza, Przedborza, Skaryszewa, Jedlińska, Ostrowca, Kozienic, Klimontowa, Koprzywnicy, Zwolenia, Staszowa już się zarejestrowały.

W spisach cechów brakuje jednak Opatowa, Łagowa opatowskiego gdzie istniał stary cech garncarski, Odrzywoła, Opoczna i całego szeregu innych miasteczek. Niechaj że tedy spieszą się cechy nie zarejestrowane i jeszcze teraz niechaj się rejestrują.

Gorzej przedstawia się sprawa z rejestracją rzemieślniczą. W obecnej chwili prowadzoną jest rejestracja rzemieślników za opłatą 6 zł. 60 gr. Czynione są wysiłki aby rzemieślników od tego zwolnić. Trzeba się jednak jaknajwcześniej rejestrować gdyż przewidzianem jest, że rzemieśinik który się nie zarejestruje nie będzie miał prawa prowadzić warsztatu pracy i będzie mógł być skazanem na karę do 1000 zł.

W niedługim czasie będzie określony termin do którego wolno się będzie rejestrować.

W miesiącach jesiennych przewidzianem jest ogłoszenie wyborów do izby rzemieślniczej. *Sg.*

Chwalebna działalność delegatów socjalistycznych na fabryce „Marywil" w Radomiu.

Ze wszystkich stron donoszą nam o nadużyciach socjalistycznych. Dopiero niedawno opisaliśmy nadużycia w socjalistycznym związku rolnem na terenie powiatu opatowskiego.

Obecnie znów opowiadają nam robotnicy z fabryki „Marywil“ następujący fakt

Robotnicy na fabryce dorocznem zwyczajem urządzali składkę na nabożeństwo. Delegaci socjalistyczni wzieli pieniądze od robotników i oświadczyli że na nabożeństwo dali 75 zł., gdy tymczasem okazało się, że dali tylko 35 zł. i to we trzech ratach, gdy się o tem dowiedziano w kilka tygodni po odprawieniu nabożeństwa zmuszeni byli dopłacić zatrzymane 40 zł.

Ale nie na tem koniec. Kiedy zaczęto sprawdzać okazało się, że delegaci od wielu robotników wzieli pieniądze i albo nie wykazali tego, albo sumę zmniejszyli. Podniósł się gwałt na fabryce. Delegatów zrucono.

Dokąd jednak pozostawać oni będą na fabryce? Brzydka to sprawa dla naszych socjalistów.

Sm.

Zjazd Rady wojewódzkiej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Dnia 9 września odbędzie się w Radomiu zjazd rady wojewódzkiej Chrześcijańskiej Demokracji.

Obrady toczyć się będą na sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich Trawna 3.

Porządek dzienny podany będzie w następnym numerze „Hasła“.

Tydzień społeczny Stow. Akademickiego „Odrodzenie".

Od 19 do 26 sierpnia odbędzie się w Lublinie zjazd Stowarzyszenia akademickiego „Odrodzenie“ na tak zwany tydzień Społeczny.

Ogłoszony program tygodnia przedstawia się b. imponująco.

W tygodniu oprócz młodzieży akademickiej weźmie udział szereg uczonych profesorów wszechnic polskich.

Zabójstwo wywiadowcy politycznego.

Dnia 8 sierpnia r. b. zabitym został wywiadowca policji politycznej ś. p. Zygmunt Bachner.

Ś. p. Z. Bachner miał za zadanie śledzenia żydowskich organizacji komunistycznych.

Powszechnie przypuszczają, że został zabitym przez komunistów żydowskich.

Władze policyjne naznaczyły 3000 zł. nagrody za wykrycie zabójcy.

Pożyteczne wydawnictwo.

Za inicjatywą ks. D-ra S. Grelewskiego wydanym zostanie Kalendarz-Rocznik Diecezji Sandomierskiej, którego celem będzie oprócz podania informacji szczegółowych z zakresu administracji państwowej, sądownictwa i t. p., zobrozować życie religijne, społeczne i gospodarcze ziemi sandomiersko-radomskiej.

Nakładu wydawnictwa podjęły się zakłady drukarsko-litograficzne p. S. Nowakowskiego, które przyjmują ogłoszenia do wydawnictwa i zamówienia.

Cena egzemplarza wynosić będzie 1 zł. 50 gr.

Kalendarz-Rocznik ukaże się w połowie września r. b.

Z POLSKI.

Wilno.

Dnia 12 sierpnia odbył się zjazd legjonistów. Na zjeździe wygłosił przemówienie marsz. J. Piłsudski. Mowa jego nie zawierała przewidywanych przez niektórych deklaracji politycznych.

Na zjazd wyjechało dużo dziennikarzy, którzy w Wilnie chcieli się czegoś dowiedzieć, tymczasem z niczem powrócili.

Zjazd prawników.

W Warszawie obradowali prawnicy nad prawem międzynarodowem. Zjazdowi przewodniczył p. Z. Cybichowski prof. uniwersytetu warszawskiego. Podczas zjazdu zmarł profesor angielski.

Wizyty p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W ostatnich tygodniach p. Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził Wielkopolskę a następnie od 7 b. m. województwo kieleckie.

P. Prezydent zatrzymał się w Szydłowcu, Suchedniowie i Kielcach.

Polski lot transatlantycki.

Polski lot transatlantycki nie udał się całkowicie. Majorowie Idzikowski i Kubala wskutek złego funkcjonowania motoru musieli zawrócić z drogi i opuścili się na statek „Samos“, który ich przywiózł do brzegów Portugalji.

Dowiadujemy się, że obecnie przygotowywanym jest drugi lot transatlantycki.

Z całego świata.

Belgja.

W stolicy Belgji odbył się kongres drugiej międzynarodówki socjalistycznej Na kongres wyjechali przedstawiciele polskich socjalistów. Rej wszakże na kongresie wodzili socjaliści niemieccy.

W kilku przemówieniach na kogresie atakowano rząd polski.

Holandja.

W Amsterdamie odbyły się międzynarodowe zawody sportowe. Na tych zawodach Stany Zjednoczone Ameryki zajęły pierwsze miejsce, Niemcy drugie, a Polska 15. Wyróżniła się w rzucie dyskiem H. Konopacka, a na wyścigach konnych por. Gzowski, syn inż. Gzowskiego z Zagożdżona.

Włochy.

Podczas manewrów zatonęła łódź podwodna w której zginęło 37 marynarzy.

Część ekspedycji generała Nobile została uratowaną. Czynione są dalsze poszukiwania.

Prasa socjalistyczna i protestancka ostro atakuje generała Nobile.

Jugosławja.

Jugosławja przechodzi ostry kryzys. Dnia 20 czerwca poseł serbski zabił w parlamencie dwóch posłów chorwackich i ciężko ranił przywódcę Chorwatów St. Radicza, który przed kilku dniami zmarł.

W Chorwacji jest dążenie odłączenia się od Serbji, a zachowanie jedynie misji dynastycznej.

Najbliższe dni wyjaśnią sytuację, Prezesem rady ministrów w Jugosławji jest ks. dr. A. Koroszec.

Ameryka.

Cały świat obecnie zajmuje się tak zwanym paktem Kelloga.

Sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Kellog zaproponował zawarcie paktu, któryby uważał wojnę za zbrodnię.

Dnia 27 pakt taki ma być podpisany w Paryżu.

Polska została zaproszoną do podpisania tego paktu.

Meksyk.

Przed kilku tygodniami zabitym został prezydent Meksyku gen. Obregon. O udział w zabójstwie podejrzewani są przywódcy socjalistyczni z b. prezydentem Meksyku Calles'em na czele.

Ministrowie socjalistyczni pod wpływem opinji publicznej ustąpili z rządu.

Spółdzielczość rzemieślnicza.

Działalność cechów przez nową ustawę cechową została niezmiernie ograniczoną. Pozostała jednak duża gałęź, którą pozostawiona została cechom, a mianowicie prowadzenie spółdzielń wydawniczych.

Po mału cechy zaczynają zakładać takie spółdzielnie. Jeśli chodzi o kowali i ślusarzy, to takie spółdzielnie już powstały w Radoszycach i Opocznie. Obecnie mają powstać w Przysusze i Gielniowie.

W tej pracy rzemieślnikom metalowym idzie na rękę polska firma handlu żelazem „Elibor“ z p. dyr. Orłowskim na czele.

Tej zbożnej pracy dla dobra rzemiosła polskiego—Szczęść Boże!

Do Redakcji naszego pisma nadesłano nam: „Gazetę Związkową", pismo związku organistów archidiecezji krakowskiej i kasy samopomocy organistów.

Pismo to polecamy bardzo naszym panom organistom.

Redaktor odpowiedzialny—Edward Stępień. Druk S. Nowakowski—Radom. 1439-28. Wydawca: Zw. Stow. Rob. Chrześcijańskich